



MAX KIDRUK

KOLONIA

NOWE WIEKI CIEMNE
TOM I

przełożyła

IWONA CZAPLA

 **Insignis**



Tytuł oryginału

Нові Темні Віки. Колонія

Text copyright © 2023 by Max Kidruk

All rights reserved

First published in Ukraine 2023 by Видавництво Бородатий Тамарин

tamarinbooks.com

Ilustracja na okładce

Martin Jakub i Haizon Production

Wydanie oryginalne © 2024 Tetiana Kidruk

Ilustracje © 2023 Katerina Koszelewa

Mapy i rendery © 2023 Fedir Honca

Przekład

Iwona Czapla

Redakcja i korekta

Marek Stankiewicz, Monika Żuber-Mamakakis, Karolina Zelewska

Produkcja, konsultacja, skład i przygotowanie do druku

Tomasz Brzozowski

Copyright © for this edition

Insignis Media, Kraków 2025

Wszelkie prawa zastrzeżone

ISBN 978-83-68352-36-8

Nr partii N1/9788368352368

Wydawca/producent

 **Insignis**

Insignis Media, ul. Lubicz 17D/21–22, 31-503 Kraków

tel. +48 12 636 01 90

insignis.pl, e-mail: biuro@insignis.pl

Facebook: [@Wydawnictwo.Insignis](https://www.facebook.com/Wydawnictwo.Insignis)

X, Instagram, TikTok: [@insignis_media](https://www.instagram.com/insignis_media)

Druk i oprawa

Drukarnia Abedik, [abedik.com.pl](https://www.abedik.com.pl)

Wyłączna dystrybucja

 **DRESSLER** Dressler Dublin sp. z o.o.

dystrybucja@dressler.com.pl, [dressler.com.pl](https://www.dressler.com.pl)

Rok 2141

Ludzkość na Ziemi wciąż nie doszła do siebie po clodis – największej pandemii od pół wieku – gdy pojawił się nowy patogen atakujący wyłącznie kobiety w ciąży. Grupa immunologów próbuje ustalić, czym jest i czy jego pojawienie się ma związek z zarejestrowanymi na całej planecie wybuchami neutrin.

Populacja kolonii marsjańskich przekracza sto tysięcy mieszkańców, a jedna trzecia z nich urodziła się już na Marsie. Nie mogą konkurować z ekspertami z Ziemi o stanowiska wymagające specjalistycznej wiedzy o marsjańskiej gospodarce. Ich przeznaczeniem staje się ciężka, wręcz niewolnicza, praca fizyczna, gdzie wystarczą minimalne kwalifikacje. Im więcej z nich osiąga pełnoletność, tym bardziej pragną zmian, nie zdając sobie sprawy, że zmiany te zagrażają samemu istnieniu Kolonii.

Kolonia – pierwsza księga cyklu fantastycznego *Nowe wieki ciemne* o świecie w XXII wieku. Oto opowieść traktująca o tym, że człowiek pomimo wszystkich osiągnięć cywilizacji nie zmienia się. I ani wydłużenie życia, ani nawet zasiedlenie kolejnej planety, nie gwarantują ludzkości zbawienia.

Postaci ⊕ Ziemia

Feliks KUTORAJ	sierżant sztabowy, pracownik agencji Frontex
Nera FRANKIW	lekarka, kierowniczką jednostki medycznej 4. Wschodnioeuropejskiej Brygady agencji Frontex
Tamara FRANKIW	matka Nery
Nestor FRANKIW	ojciec Nery
Markian KNYSZ	młodszy kapral, pracownik agencji Frontex
Ed RUSOŁ	dowódca 1. Kompanii 4. Wschodnioeuropejskiej Brygady agencji Frontex, kapitan
Miriam TAJSAJEWA	dowódczyni polowa paramilitarnej organizacji Kolce
Tyrone CROWDER	zastępca Głównego Komisarza Światowej Organizacji ds. Środowiska
Kiana CROWDER	architektka krajobrazu, żona Tyrone'a
Jake DELHOMME	asystent Tyrone'a
Lauren LYNC	administratorka Departamentu Ochrony Środowiska USA
Ronna GALEANO-CROWDER	doktor nauk, genetyczka molekularna, siostra Tyrone'a Crowdera
Arrigo GALEANO	były mąż Ronny, doktor nauk ścisłych, biolog molekularny
Turi Nathaniel GALEANO-CROWDER	syn Ronny i Arriga
Anita	niania Nathaniela
Yunia ROMO	asystentka Ronny
Lexi RIVERA	reporterka
Kenton DREAGAN	programista molekularny
Bo MAYNARD	Profesor regent na Uniwersytecie Georgetown, epidemiolog
Arialdo BENZONI	dyrektor Narodowego Instytutu Alergii i Chorób Zakaźnych
Dagmara DROBNA	doktor nauk, dyrektorka Warszawskiego Centrum Monitorowania Epidemiologicznego
Jayleen HONKALA	asystentka terenowa przy arktycznym detektorze neutrin IceCube 2.0
Stellan YOUNG	doktor nauk, biolog morski, kierownik antarktycznej stacji Amundsen-Scott
Thelma BARRETT	doktor nauk ścisłych, specjalistka ds. zagadnień kosmologicznych i fizyki cząstek elementarnych, koordynatorka badań nad detektorem neutrin IceCube 2.0
Gale CONNER	dziennikarz naukowy

Tom LEFTWICH	dziennikarz naukowy
Corley WILDER	szeftowa segmentu naukowego stacji orbitalnej Deep Space Habitat
Mae YOSHIAGA	starszy asystent komandora stacji orbitalnej Deep Space Habitat
Donna DAWSON	67. prezydentka USA
Elm GROMER	sekretarz stanu USA
Ned LENAGHAN	minister obrony USA
Glana VINTO	dyrektorka NASA
Leon BOCANEGRA	dyrektor CIA
Bob NOLANDER	sekretarz prasowy prezydentki Dawson
Zelda HARRISON	specjalna przedstawicielka prezydentki Dawson ds. walki z terroryzmem
Maarit TRAN	doradczyni prezydentki Dawson ds. bezpieczeństwa narodowego
Maria NASTACZENKO	prezydentka Ukrainy
Bella BLOTTO	reporterka
Kim GARTHRY	reporterka
Flint BUCKLEY	reporter
Axel MENDEZ	prowadzący porannego programu <i>CBS This Morning</i>
Shayena HELLER	redaktorka strony internetowej Politico
Arlo BIERLING	polityk, najpierw kandydat na prezydenta USA (z ramienia Partii Republikańskiej), a potem prezydent
Naylor HOWELL	główny strateg kampanii wyborczej Bierlinga
Aiden GORDON	prezydent USA (w latach 2114–2122)
Dorian BOLDEN	prezydent USA (w latach 2130–2138)
Ilia SIECZIN	władca Rosji (w latach 2048–2122), dyktator
Jewgenij CZIERIEPANOW	władca Rosji (w latach 2122–2132)
Georgij NIEDIELAJEW	władca Rosji (od 2132 r.), dyktator
Lazar CZESELSKI	szeft zespołu ds. współpracy dwustronnej funduszu inwestycyjnego Clipper-SBR
Farid al-AKBARI	islamski fanatyk religijny, terrorysta
„Czarny Kalif”	
Abdul Fattah al-ATALLAH	kalif Wielkiego Państwa Islamskiego, terrorysta

Postaci ♂ Mars

Postaci oznaczone znakiem ° są związane z wydarzeniami na Marsie, ale mieszkają na Ziemi.
Imiona urodzonych na Marsie zapisane są *kursywą*.

Zoe KITORAJ, również: Zoe-z-Marsa	lifecasterka, blogerka, córka Feliksa Kitoraja
Arya TERANEN	kamerzystka, współlokatorka Zoe
Rex BARBEAU	astronauta, pierwszy człowiek, który stanął na Księżycu i Marsie
Liam ROORD	inżynier górnictwa, przedsiębiorca
Hester ROORD	szefowa Marsjańskiej Służby Transportowej w Shadowbarrow, żona Liama
Jill ROORD	córka Liama i Hester
Mervin ROORD	syn Liama i Hester
Yamil ANGLADA	dyrektor firmy ochroniarskiej Trustline Security
Sabila KAN	pracownica Trustline Security
Dako DELIČ	pracownik Trustline Security
Tuomas AALTO	pracownik Trustline Security
Elandon THORNDIKE	pierwszy człowiek urodzony na Marsie
Hugo BESSEL	przyjaciel Elandona, jeden z niewielu ludzi urodzonych na Marsie, który cierpi z powodu nadwagi
Jörg FLORIAN	przewodniczący Rady Dziewiętnastu
Finn BAUER	szef Służby Specjalnej
Randy GANNON	oficer Służby Specjalnej
Viggo SVENNINGSSEN	dyrektor Laboratorium Biologii Syntetycznej, radny Rady Dziewiętnastu
Björn METZINGER	członek Rady Dziewiętnastu
Emma FLAMMARION	członkini Rady Dziewiętnastu
Alfred KELLER	członek Rady Dziewiętnastu
Rita DÜRER	członkini Rady Dziewiętnastu
Bertha TILGNER	członkini Rady Dziewiętnastu
Aina LEÑERO	kierowniczka banku UniCredit Mars
John F. HORNE	wiceprezydent USA w czasie prezydentury Aideny Gordona (w latach 2114–2122), po zakończeniu kariery wyemigrował na Marsa
Ferdinand SOMMERFELD°	magnat przemysłowy, założyciel i honorowy prezes korporacji Deep Space Resources
Otto SOMMERFELD°	najstarszy syn Ferdinanda, przewodniczący rady dyrektorów korporacji Deep Space Resources
Aurora SOMMERFELD	córka Ottona
Aegon SOMMERFELD	najmłodszy syn Ferdinanda
Taylin SOMMERFELD	była żona Aegona

<i>Ariana</i> SOMMERFELD	córka Aegona i Taylin
Erna HIMMELBLAU	członkini Rady Dziewiętnastu, dyrektorka operacyjna Deep Space Resources na Marsie
Malcolm BRADSHAW	prezes firmy Planetary Solutions
Medard BRADSHAW	syn Malcolma
Tim NORTON	dyrektor generalny firmy Norton Industries
Kyden DILLARD	siostrzeniec Tima Nortona, mąż Aurory Sommerfeld
Reuven O’GORMLEY	radny społeczności irlandzkiej w Middledon
Jake HYNES	prawa ręka Reuvena
Toby FARRELL	ochroniarz Reuvena
Keelan MAGAURAN	naczelnik Centrum Szybkiego Reagowania
Oskar O’MARA	technolog w firmie chemicznej Ignero
Gearóid TIERNAN	watażka wykidajłów w irlandzkich pubach w Middledon
Cassia RUEDA	asystentka operatora w radioteleskopie MCRT, dyrektorka pierwszej publicznej szkoły w Newbourne
Luana ANDRADE	lekarka Centralnego Szpitala w Newbourne
Candela PRADO	architektka
Jim DOVER	właściciel sklepu z używanymi skafandrami kosmicznymi w Newbourne
Beon JI	pilot
Łarion SUWORKIN	komendant Kemergi (od 2138 r.)
Jurij PIERIEWORTOW	komendant Kemergi (w latach 2124–2138)
Lea ROBILLIARD	astronautka ESA, dowódczyni pierwszego pilotowanego lotu z Ziemi na Marsa
<i>Becca</i> BAUMANN	urodzona na Marsie
<i>Josa</i> BONNELIER	urodzona na Marsie
<i>Luigi</i> „Karałuch” BRIZZOLARA	urodzony na Marsie
<i>Bianca</i> ERENFELD	urodzona na Marsie
<i>Jonah</i> DONOGUE	urodzony na Marsie
<i>Leonid</i> „Leo” KEMCHEBEKOW	urodzony na Marsie
<i>Ike</i> LEDGER	urodzony na Marsie
<i>Gwenlen</i> LEWIS	urodzona na Marsie
<i>Cora</i> MONAGHAN	urodzona na Marsie
<i>Tomislav</i> „Tommy” NEMET	urodzony na Marsie
<i>Baszir</i> el-NURANI	urodzony na Marsie
<i>Sean</i> O’GALLORAN	urodzony na Marsie
<i>Amber</i> O’MORAN	urodzona na Marsie
<i>Maeve</i> O’NEILL	urodzona na Marsie

Trela ROQUERON
Deneb del TORO
Riona FITZGERALD

urodzona na Marsie
urodzona na Marsie
urodzona na Marsie

RADA DZIEWIĘTNASTU

Postaci, których nazwiska oznaczono znakiem *, wchodzą w skład tzw. Muru Berlińskiego (pochodzą z krajów niemieckojęzycznych).

Sektor	Zakres odpowiedzialności	Członek Rady		Grupa wpływu, z jaką powiązany jest doradca lub doradczyni
Naukowy	biologia molekularna	Viggo SVENNINGSEN	DK	—
	geologia	Nadin ROATTA	FR	—
	astrofizyka	Herman TAUSHEV	RU	—
	przedstawicielka NASA	Inka PALANDER	US	—
	przedstawiciel ESA	Wakat	—	—
Przemysłowy	górnictwo i asteroidy	Erna HIMMELBLAU	DE	Deep Space Resources
	paliwo i energetyka wodna	Michaela MATTSON	SE	Deep Space Resources
	rolnictwo	Pawło ZAHARIA	UA	Tomuto
	zasoby gruntów, kataster i odkażanie gleby	Bertha TILGNER*	CH	Planetary Solutions
	elektrownie jądrowe i sieci energetyczne	Tanner GILMORE	US	Norton Industries
	robotyka i druk 3D	Aika TANO	JP	Toyota Robotics
	przemysł maszynowy	Alfred KELLER*	DE	Daimler AG
Infrastruktura	budownictwo przemysłowe i cywilne	Björn METZINGER*	DK	Planetary Solutions
	transport i stacje orbitalne	Nina GRAY	US	SpaceX/Boeing
	sieci komunikacyjne i komunikacja międzyplanetarna	Amanda KLEBBA	GB	IPN Services
Koordynacji i kontroli	utrzymanie (HWO) i zaopatrzenie z Ziemi	Emma FLAMMARION*	US	Planetary Solutions
	budżet i regulacja działalności marsjańskich banków	Rita DÜRER*	AT	UniCredit Mars
	służba specjalna	Finn BAUER*	DE	—
	przewodniczący rady	Jörg FLORIAN*	DE	—

DIASPORA UKRAIŃSKA

Olga KARAMAN	pierwsza Ukrainka na Marsie, założycielka Diaspory
Goran ZAHARIA	założyciel i przewodniczący Rady Dyrektorów agroholdingu Tomuto
Pawło ZAHARIA	starszy syn Gorana, członek Rady Dziewiętnastu
Hryhor ZAHARIA	średni syn Gorana, kierownik departamentu biologii molekularnej w agroholdingu Tomuto
Kaja DOMEK	żona Hryhora
<i>Danyło</i> ZAHARIA	syn Hryhora i Kai
Łukian ZAHARIA	najmłodszy syn Gorana
Marko VELET	dyrektor operacyjny Tomuto, jeden z najbliższych współpracowników Gorana
Eleonora VELET	kierowniczka działu patentowego w Sektorze Przemysłowym Rady Dziewiętnastu, żona Marka Veleta
<i>Maya</i> VELET	córka Marka i Eleonory
Fiona BRAJKO	dyrektorka ds. rozwoju agroholdingu Tomuto, współwłaścicielka sieci marketów warzywnych BeFresh
Darij BRAJKO	kierownik działu budowlanego w agroholdingu Tomuto, mąż Fiony
Iwo MARYCZ	operator urządzeń technologicznych w budynkach typu zamkniętego
Melania MARYCZ	żona Iwo
<i>Ustym „Benji”</i> MARYCZ	starszy syn Iwo i Melanii, gitarzysta Critters
<i>Danka</i> MARYCZ	córka Iwo i Melanii
<i>Marian</i> MARYCZ	młodszy syn Iwo i Melanii
Łeś KORDAS	kierownik działu poprawy właściwości odżywczych gleby w agroholdingu Tomuto
Gaja KORDAS	współwłaścicielka sieci marketów warzywnych BeFresh
<i>Demian</i> KORDAS	syn Łesia i Gai
Iwan WAJDA	kierownik jednostki ochrony w agroholdingu Tomuto
Taira TATARYN	współlokatorka Iwana Wajdy
<i>Kyryło</i> WAJDA	syn Iwana Wajdy
Potap DZEGA	były mistrz Ukrainy w boksie, zastępca Iwana Wajdy
Elmira BREUGEL	dyrektorka finansowa Tomuto
Jakow KUFTA	technolog w czerwonojarskim oddziale Tomuto
Włada KOHUT	technolog w czerwonojarskim oddziale Tomuto
<i>Jarko</i> KUFTA	syn Jakowa i Włady
Anton TARUTA	kierownik reaktora elektrowni jądrowej Kamianka NPP
Amina FRAY	administratorka motelu Patera należącego do szkoły Newbourne
<i>Lana</i> FRAY	córka Antona i Aminy

<i>Jarema</i> ODNOWOŁ	urodzony na Marsie
<i>Artem</i> STECH	urodzony na Marsie
<i>Weremij</i> REUS	urodzony na Marsie
Anna REUS	matka Weremija, siostra Iwana Wajdy
Andrij REUS	ojciec Weremija
Zahar SZOSTAK	technolog produkcji żywności
Kost MACHNO	pracownik działu bezpieczeństwa Tomuto
Stas SZKABARA	pracownik działu bezpieczeństwa Tomuto

ZESPÓŁ CRITTERS*

<i>Benny</i> LOWE	gitara basowa, pierwszy wokal
<i>Chad</i> MICHAELS	perkusja
<i>Courtney</i> PALMER	klawisze, wokal
<i>Ustym „Benji”</i> MARYCZ	gitara rytmiczna, bandura†, wokal
<i>Mervin</i> ROORD	flet
<i>Maeve</i> O’NEILL	dudy
<i>Riona</i> FITZGERALD	wiolonczela, wokal

* Boże stworzenia (ang.)

† Ukraiński ludowy instrument strunowy szarpany.

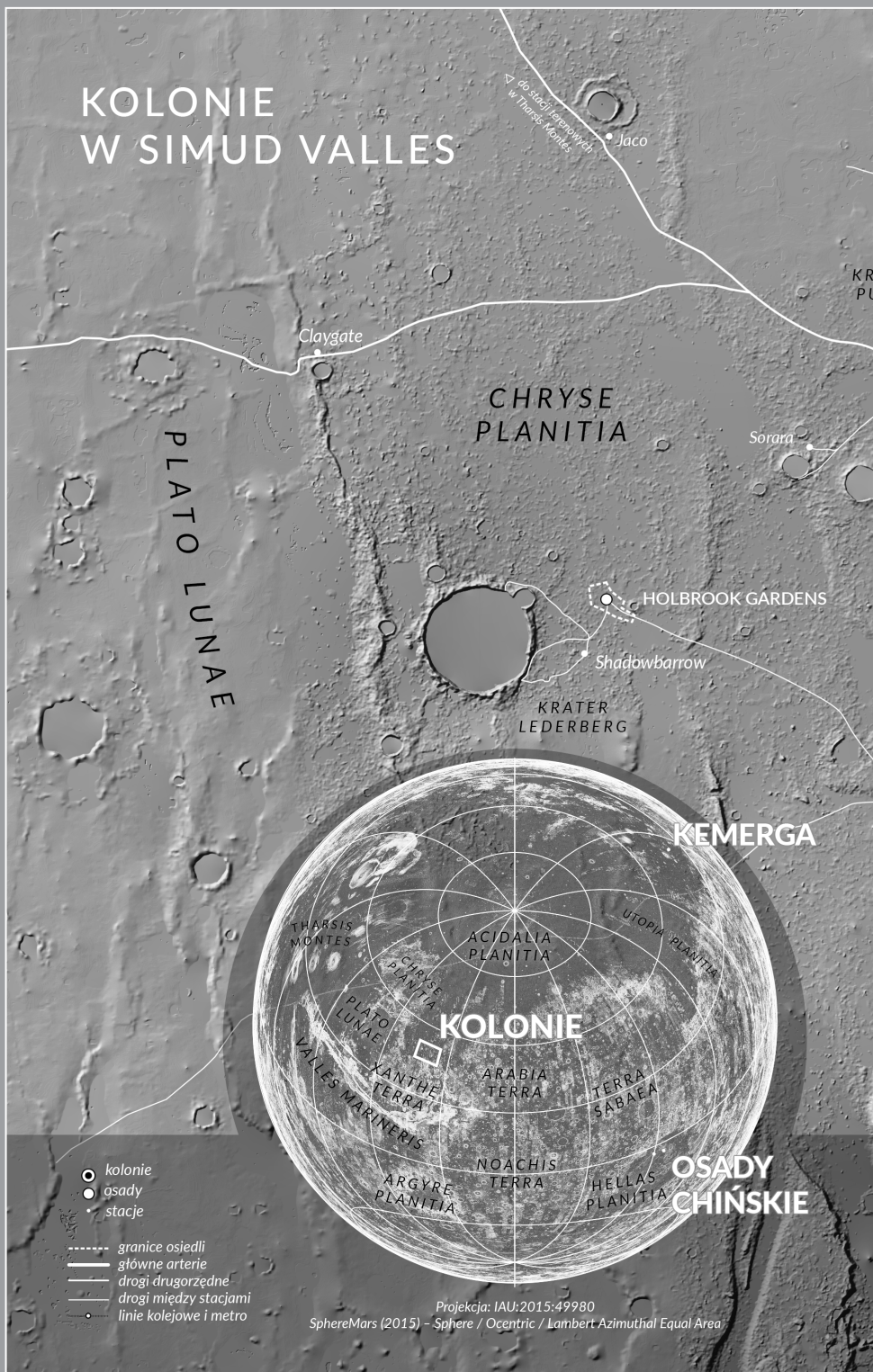
LISTA SKRÓTÓW

AAS	Air Alarm System (system sygnalizacji powietrznej)
ADR/PTS	Aircraft Data Relay & Position Tracking System (satelitarny system transmisji danych i śledzenia położenia statku powietrznego)
ALC	Airlock Chamber (śluza powietrzna)
APU	Auxiliary Power Unit (mały niezależny generator, używany do uruchamiania głównych silników samolotów, statków czy innych dużych pojazdów)
ATV	All Terrain Vehicle (marsjański pojazd terenowy, łazik)
AUV	Aerial Utility Vehicle (statek kosmiczny ogólnego przeznaczenia; zmiennopłat lub hopper)
BM-17	Bathroom Malodor 17 (chemiczny środek bojowy, amerykański rządowy standard odoru toaletowego)
COPUOS	United Nations Committee on the Peaceful Uses of Outer Space (Komitet Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej)
CSS	City Surveillance System (miejski system monitoringu wideo)
DDMZ	Donbas Demilitarized Zone (strefa zdemilitaryzowana Donbasu)
DRS	Distributed Relay System (zespół autonomicznych serwerów krążących wokół Słońca po pięciu eliptycznych orbitach między Marsem a Ziemią, tworzących międzyplanetarną sieć komunikacyjną)
DSR	Deep Space Resources (firma Deep Space Resources)
EASA	European Aviation Safety Agency (Europejska Agencja Bezpieczeństwa Lotniczego)
EPA	Environmental Protection Agency (Amerykańska Agencja Ochrony Środowiska)
ESA	European Space Agency (Europejska Agencja Kosmiczna)
EVA	Extravehicular Activity (aktywność pozapojazdowa; odnosi się do sprzętu wspomagającego działania na otwartej przestrzeni kosmicznej, np. skafander EVA)
FCC(o)	Orbital Flight Control Center (Centrum Kontroli Lotów Orbitalnych)
FCC(g)	Ground Flight Control Center (Naziemne Centrum Kontroli Lotów)

FDO „esdel”	Flight Dynamic Officer (specjalista ds. dynamiki lotu)
FRD	Facial Recognition Device (przenośne urządzenie do rozpoznawania twarzy)
GEO	Global Environmental Organization (Światowa Organizacja Ochrony Środowiska)
HEO	Highly Elliptical Orbit (wysoka orbita eliptyczna; patrz: dodatek <i>Orbity</i> na końcu książki)
HISS	Heavy Interplanetary Spaceship (ciężki międzyplanetarny statek kosmiczny)
HLB	Highland-Lowland Boundary (granica wyżynno-nizinna, umowna linia oddzielająca południowe, głównie górskie regiony od nizin na północy Marsa; istnienie HLB może być konsekwencją zderzenia Marsa z dużym ciałem niebieskim na wczesnym etapie ewolucji Układu Słonecznego)
HU	Hospital Unit (jednostka szpitalna)
HWO	Heat, Water, Oxygen (ciepło, woda, tlen; odnosi się do systemów podtrzymywania życia na Marsie pierwszego poziomu, których awaria stanowi bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia kolonistów)
IATA	International Air Transport Association (Międzynarodowe Stowarzyszenie Przewoźników Powietrznych)
IPN	Interplanetary Network (sieć międzyplanetarna)
JAXA	Japan Aerospace Exploration Agency (Japońska Agencja Badań Kosmicznych)
LEO	Low Earth Orbit (niska orbita okołozemska; patrz: dodatek <i>Orbity</i> na końcu książki)
MCRT	Martian Crater Radio Telescope (marsjański radioteleskop kraterowy)
MEO	Medium Earth Orbit (średnia orbita okołozemska; patrz: dodatek <i>Orbity</i> na końcu książki)
MPS	Mars Positioning System (marsjański satelitarny system globalnego pozycjonowania, odpowiednik GPS na Ziemi)
MRSS	Mars Remote Sensing Satellite (satelita teledetekcyjny Marsa)
MSA	Martian Surface Activity (odnosi się do sprzętu wspomagającego działania na powierzchni Marsa, np. skafander MSA)
MTS	Martian Transport Service (Marsjańska Służba Transportowa)

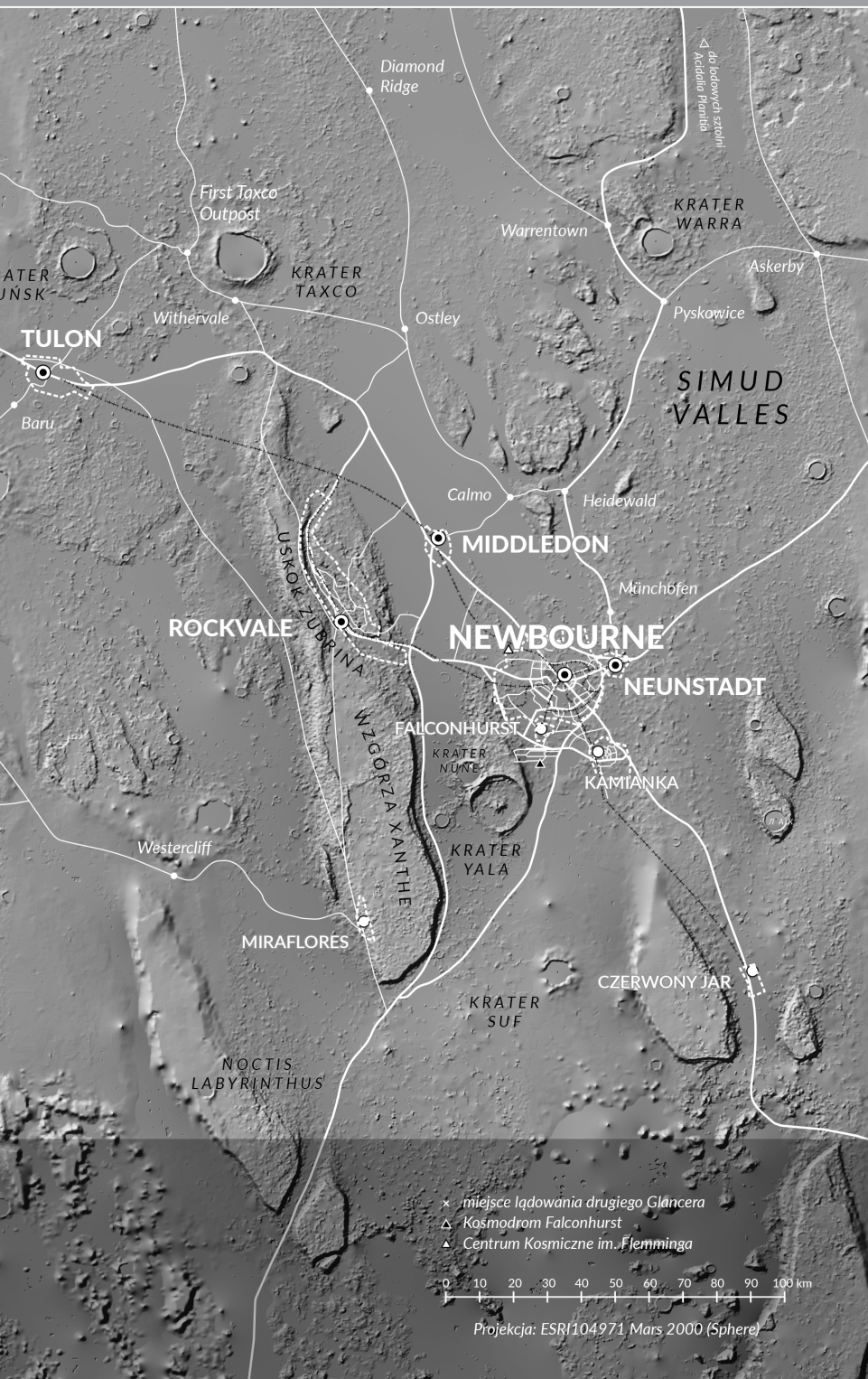
NASA	National Aeronautics and Space Administration (Narodowa Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej)
NCH	Newbourne Central Hospital (Centralny Szpital w Newbourne)
NTSB	National Transportation Safety Board (Krajowa Rada Bezpieczeństwa Transportu, czyli rządowa agencja Stanów Zjednoczonych odpowiedzialna za badanie wypadków w transporcie cywilnym)
PLSS	Portable Life Support System (przenośny system podtrzymywania życia)
PMC	Private Military Company (prywatna firma wojskowa)
PPF	Power, Provisions, Fuel (energia, zapasy, paliwo; odnosi się do systemów podtrzymywania życia na Marsie drugiego poziomu, które mają niższe wymagania dotyczące niezawodności niż systemy pierwszego poziomu opisane pod hasłem HWO; oczekiwany czas przetrwania w przypadku awarii systemów PPF waha się od kilku godzin do tygodnia)
Prop	Propulsion System Controller (kontroler układu napędowego)
PS „pees”	Payload Specialist (specjalista ds. ładunków)
PS	firma Planetary Solutions
RAS	Range Awareness System (system kontroli zasięgu w skafandrze MSA, określa maksymalną odległość, na jaką można bezpiecznie oddalić się od łazika lub miejsca zamieszkania)
RLV	Reusable Launch Vehicle (klasa pojazdów nośnych wielokrotnego użytku służących do wystrzeliwania orbitalnych statków towarowych Starliner)
RTG	Radioisotope Thermoelectric Generator (generator termoelektryczny radioizotopowy)
SBL	Synthetic Biology Laboratory (laboratorium biologii syntetycznej)
SDL	Flight Dynamics Specialist (specjalista ds. dynamiki lotu)
SS	Special Service (Służba Specjalna)
VX „Vi-Eks”	bojowa chemiczna substancja toksyczna o działaniu paralityczno-drgawkowym

KOLONIE W SIMUD VALLES



- kolonie
- osady
- stacje
- granice osiedli
- główne arterie
- drogi drugorzędne
- +——— drogi między stacjami
- linie kolejowe i metro

Projekcja: IAU:2015:49980
SphereMars (2015) - Sphere / Ocentric / Lambert Azimuthal Equal Area



Po raz pierwszy o nowych wiekach ciemnych zaczęto mówić na Ziemi, a nie na Marsie. Określenie to nie od razu stało się popularne. Nawiązanie do epoki ignorancji i barbarzyństwa, która zapadła nad Europą po upadku cesarstwa zachodniorzymskiego, wydawało się zbyt odległą metaforą. Gdy jednak dotarło do Kolonii, wszystko właśnie zaczęło pogrążyć się w chaosie, a niezbyt trafne porównanie z wczesnym średniowieczem szybko ustąpiło miejsca głębszej analogii z innymi wiekami ciemnymi – astronomicznymi – okresem u zarania dziejów, kiedy wszechświat, rozszerzając się, stał się przezroczysty dla światła, ale nie zawierał jeszcze niczego, co mogłoby świecić. Nie było żadnych gwiazd, planet ani galaktyk – żadnej plamki światła w nieprzeniknionej ciemności. I to znacznie lepiej pasowało do opisu przyszłości, w którą wkraczała ludzkość: zewsząd napierała ciemność i nikt nie wiedział, co czeka poza nią.

PROLOG



Antarktyczna stacja Amundsen-Scott, biegun południowy
19 września 2141 roku

Jayleen Honkala przebywała na stacji od tygodnia i pewnie przyzwyczaiłaby się do nowych warunków, gdyby nie cisza, która niczym wata otulała jej mózg, i jakby zastygły zmierzch. To ostatnie dokuczało jej najbardziej. Na biegunie południowym słońce wschodzi i zachodzi raz w roku, więc kiedy Jayleen wychodziła z kompleksu mieszkalnego i podnosiła głowę, mistyczna jednolitość przedświtowego nieba budziła w niej niepokój: zawsze ten sam gradient przechodzący od głębokiego błękitu po jednej stronie do prawie całkowitego braku koloru po drugiej. Nie sposób było się do tego przyzwyczaić: przyćmione, zmęczone światło budziło w jej piersi dziwne uczucie, którego Jayleen nie potrafiła nazwać i z którego powodu instynktownie kuliła się w sobie.

Nie żeby niebo w ogóle się nie zmieniało. Jego jaśniejsza część dociskała do horyzontu pomarańczowy pasek, pod którym półtora stopnia poniżej kryło się słońce. Światło poruszało się po okręgu, ciągnąc za sobą smugę, lecz się nie pokazywało; nie wpływało na ogólny poziom jasności. Jayleen nie rozumiała, dlaczego ten czas nazywany jest białą nocą, skoro tak naprawdę wszystko wokół jest szare. Szary i przez to przypominający zgniliznę lód. Szare budynki stacji, szare kłęby chmur nad głową. Tylko nad zaniedbaną kopułą geodezyjną, pośród garstki gwiazd ledwo widocznych na szarawym tle, świecił chłodnym blaskiem Jowisz.

Jayleen wspięła się na lodowy pagórek i spojrzała na szereg platform wiertniczych widocznych w oddali. Cztery dni temu to stąd rozpoczęła się jej wycieczka zapoznawcza. Pięćdziesięcioletni doktor Stellan Young, kierownik stacji Amundsen-Scott, napełnił fajkę tytoniem i gestykulując, wyjaśnił jej wówczas przeznaczenie kilku dziwacznych obiektów obecnych

wokół centralnych kompleksów: naziemne zbiorniki do tankowania samolotów, lądowisko dla zmiennopłatów*, pole antenowe, kopuła geodezyjna.

Terytorium stacji podzielone było na trzy sektory: Sektor Czystego Powietrza przeznaczony do obserwacji atmosfery, Sektor Cichy bez łązików i ciężkiego sprzętu (prowadzono tam badania sejsmiczne i inne eksperymenty wrażliwe na wibracje) oraz Sektor Ciemny, będący działką z rozmieszczonymi na niej detektorami do badania ciemnej materii. Właśnie tam patrzyła Jayleen: tuż pod wieżami wiertniczymi, głęboko w warstwie antarktycznego lodu znajdowało się największe na świecie obserwatorium neutrin IceCube 2.0.

Jayleen usłyszała niespieszne kroki i się obejrzała. Ledwo widoczną w półmroku ścieżką zbliżał się chudy mężczyzna o haczykowatym nosie. Doktor Stellan Young zauważył jej spojrzenie i pomachał z daleka. Jayleen odmachnęła mu w odpowiedzi, a kiedy Young podszedł bliżej, zauważyła, że trzyma w dłoni kubek gorącej herbaty.

– Jak się czujesz? – zapytał.

Jego specjalnością była biologia morska, ale ponieważ najbliższe morze było oddalone o dwa tysiące kilometrów, Young wykonywał na stacji przeważnie prace administracyjne.

Jayleen wzruszyła ramionami.

– Jeszcze nie wiem. – Po chwili pomyślała jednak, że Young może ją źle zrozumieć i dodała: – Ale cieszę się, że tu jestem.

– Naprawdę?

– Wszystkie poważne projekty zostały wstrzymane, więc to... – wskazała brodą na ciemniejące w oddali wieże – nie jest takie złe.

– No tak. – Stellan podmuchał herbatę i wziął mały łyk. – A rodzice?

– Co, rodzice? – odpowiedziała pytaniem Jayleen.

– Jak zareagowali na fakt, że zgłosiłaś się na stanowisko asystentki na stacji polarnej?

– Nie powiem, żeby skakali z radości, ale też się nie sprzeciwiali. – Tak naprawdę wcale się nie zdziwili. Matka Jayleen kierowała firmą konsultingową w Palo Alto i po tym, jak jej córka sześć lat temu porzuciła karierę

* Zmiennopłat (również przemiennopłat, konwertoplan) – samolot mający zdolność zmiany położenia skrzydeł wraz z silnikami względem kadłuba. Zmiennopłaty mogą wykonywać pionowe starty i lądowania, podobnie jak to czynią śmigłowce, oraz loty poziome z prędkościami charakterystycznymi dla samolotów.

finansistki, aby zapisać się na wydział astronomii w Berkeley, nic nie mogło jej już zaskoczyć. Kiedyś zaproponowała córce pracę w swojej firmie, a gdy Jayleen odmówiła, dłużej nie nalegała. Ojciec tylko machnął ręką: „Rób, co chcesz”. – Pod koniec, tuż przed moim wyjazdem, wydawało się, że chyba nawet popierają moją decyzję.

Young chrząknął.

– Mielście już siebie dosyć po kwarantannie?

– Nie, to nie to. – Uniwersytet Kalifornijski w Berkeley przeszedł na kształcenie zdalne już w lutym 140 roku. – Dwadzieścia miesięcy jak w areszcie domowym.

– Było źle? – Stellan zerknął na nią.

Pomijając krótkotrwałe remisje, pandemia clodis szalała przez dwa lata. Pół setki techników stacji pod przewodnictwem doktora Younga, których zadaniem było utrzymanie sprawności sprzętu, zimą 2140 roku utknęło na stacji, a o wydarzeniach na świecie dowiadywało się głównie z komunikatów prasowych. Zamieszczane w nich zdjęcia były przerażające: rzędy łóżek szpitalnych na ulicach Nowego Jorku, masowy grób wielkości kamieniołomu na przedmieściach Atlanty; tłumy bezdomnych przechodzących przez mur na granicy z Meksykiem...

– Nie – odpowiedziała Jayleen.

– Wcale?

– Wcale. – Pokręciła głową.

W ciągu dwudziestu miesięcy zainstalowana na jej smartfonie aplikacja CLODIS DigiTracer tylko kilkakrotnie powiadamiała o chorych na clodis albo o osobach, które miały kontakt z chorymi, wszyscy jednak pochodzili z sąsiednich rejonów: Crestwood Hills, Holmby Hills, Westwood Village. I to by było na tyle – w okresie kwarantanny w rejonie Bel Air nie zanotowano ani jednego przypadku zakażenia *Clostridium*, zatem ani rabusiów, którzy pustoszyli biznesowe centrum Los Angeles, ani przypominających zjawy chorych, którzy snuli się po bulwarach, wyrzucając z siebie litry płynnego gówna, Jayleen tego nie widziała.

– Nasz dom stoi w zachodniej części Los Angeles – powiedziała. – To dobry rejon, to...

– Santa Monica?

– Bel Air.

– Nieźle. – Young pokiwał głową.

I zamilkł, podobnie jak milkli znajomi i przyjaciele Jayleen, gdy tylko docierało do nich, że mieszka w okolicy, gdzie domy kosztujące mniej niż dziesięć milionów uważa się za tanie.

Mrużąc oczy, Jayleen spojrzała na smugę światła nad horyzontem i powiedziała:

– Dziwny jest ten nieustanny zmierzch. Jakby czas się zatrzymał.

– Nie na długo. Jeszcze dwa dni i słońce wszędzie. O, tam. – Young wskazał palcem punkt na horyzoncie na prawo od wież. – Krążąc, uniesie się – palec nakreślił w powietrzu kilka kół – i nie zniknie aż do 23 września następnego roku. Jeszcze zdążysz zatęsknić za zmierzchem, wierz mi.

– A co to był za dźwięk dzisiaj rano? Słyszał pan? Godzinę przed śniadaniem.

– Coś w stylu trzeszczenia?

– Tak.

– To pęknięcia powstające w pokrywie lodowej.

– To normalne? Tak powinno być?

– Nie. Jestem tu już od dziesięciu lat z przerwami, ale nie pamiętam niczego podobnego. – Young wciągnął powietrze nosem. – Czujesz ten zapach? – Jayleen powąchała powietrze i pokręciła głową. Pachniało jak w deszczowy dzień na cmentarzu, gęstą, nasyoną wilgocią. – Lodowiec topnieje – wyjaśnił Young, a po chwili powtórzył: – Tak nie powinno być.

Sto kroków za nimi ciemniał budynek o wąskich, pionowych oknach – pierwszy z dwóch identycznych kompleksów mieszkalnych. Young zerknął na wyświetlacz elektronicznego termometru zamontowanego nad głównym wejściem. Wskazywał +0,6°C. Właściwie można było tego nie sprawdzać; i on, i Jayleen stali w samych kamizelkach włożonych na wełniane swetry.

– Często występują tutaj takie temperatury? – zainteresowała się Honkala.

– Zdarza się i do plus pięciu, ale zawsze w grudniu czy styczniu, w środku lata. Nigdy o tej porze. W zeszłym roku do końca września trzymały czterdziestostopniowe mrozy.

Jayleen spojrzała za siebie. Kompleksy mieszkalne składały się z oddzielnych modułów wzniesionych na betonowych palach, aby zapobiec ich zasypaniu przez śnieg, tyle że tej zimy śniegu nie było, przez co budynki przypominały stado zagnanych do kupy maszyn kroczących z *Gwiezdnych wojen*, starego filmu fantastycznego, który znalazła w sieci podczas kwarantanny.

– Sto lat temu o tej porze roku temperatura spadała do minus osiemdziesięciu. – Young przestąpił z nogi na nogę i skrzywił się, kiedy zamiast chrzczenia pod nogami zachlupotało. – Dlatego zero stopni bez słońca jest trochę dziwne.

Zamilkli. Young upił odrobinę herbaty.

– Dziś pierwsza zmiana? – odezwał się po chwili.

Za pół godziny, o dziesiątej czasu nowozelandzkiego, Jayleen rozpoczęła swoją pierwszą zmianę w centrum danych.

– Aha.

– Świetnie.

Young za jednym zamachem wychylił zawartość kubka.

– Idziemy? – Ruchem głowy wskazał na kompleksy mieszkalne.

– Jeszcze chwilę tu zostanę.

Doktor ruszył ścieżką z powrotem. Jayleen popatrzyła za nim, a potem odwróciła się w stronę wież. W lodzie, głęboko pod nimi, zatopione były tysiące lin z umieszczonymi na nich fotosensorami.

Pierwszy IceCube zbudowano w 2010 roku, nieopodal miejsca, gdzie teraz znajdowały się rury, które wykorzystywano podczas wiercenia. Detektor tworzyło osiemdziesiąt stalowych nici, spuszczonych w głąb odwiertów sięgających dwóch i pół kilometra pod powierzchnię. Na każdym z włókien znajdujących się na głębokości od 1450 do 2450 metrów umieszczone zostały fotosensory służące do wykrywania neutrin przybywających z kosmosu. Neutrino, najbardziej rozpowszechnione, a jednocześnie najbardziej „wstydlive” cząstki we wszechświecie, powstają we wnętrzach gwiazd, podczas wybuchów supernowych oraz kiedy promienie kosmiczne zderzają się z cząsteczkami w atmosferze. Gdyby możliwe było stworzenie ołowianego pręta o długości roku świetlnego, neutrino przeleciałoby przez niego od jednego końca do drugiego, nie uderzając w ani jeden atom. Niekiedy neutrino oddziałuje jednak z materią, na przykład wtedy, gdy zderza się z jądrem w cząsteczce wody. Powstają wówczas różne cząstki elementarne i rozbiegają się, pozostawiając po sobie ślad świetlny. Ślad ten można uchwycić za pomocą fotosensorów, ale trudno go odróżnić od szumu tła. Z tego powodu detektory neutrin instaluje się głęboko pod powierzchnią ziemi, w wodzie lub pod lodem.

Do połowy XXI wieku w IceCubie badano neutrino przybywające z kosmosu. Z czasem detektor przestał być potrzebny, więc w 2048 roku odłożono go na półkę i przypomniano sobie o nim dopiero w 2120, kiedy

zainteresowanie neutrinami ponownie wzrosło. W tym momencie stało się jasne, że nie istnieją żadne WIMP-y* – masywne cząstki, które wyjaśniałyby naturę ciemnej materii. Stało się też jasne, że ciemna materia jest bardziej złożona, niż uważano do tej pory, i prawdopodobnie nie ustępuje złożonością materii widzialnej. W związku z pojawieniem się nowych teorii, z których część przewidywała, że interakcja między cząstkami ciemnej materii wygeneruje neutrino o określonej energii, na początku 2130 roku naukowcy reaktywowali stare obserwatoria – IceCube na biegunie południowym, Kamiokande w górach Japonii, Antares na Morzu Śródziemnym – w celu ponownego zbadania znanych skupisk ciemnej materii. Dokładniejsza analiza pochodzących z nich neutrin powinna była pomóc w ustaleniu, który z zaproponowanych przez teoretyków modeli jest poprawny, i ostatecznie ujawnić naturę ciemnej materii.

Stary IceCube ze swoimi osiemdziesięcioma odwiertami rejestrował nie więcej niż dwa tuziny zderzeń neutrin w ciągu roku, dlatego w maju 2132 roku amerykańska National Science Foundation sfinansowała budowę IceCube’a 2.0. Prace zakończono w lutym 2140 roku. Nowy detektor składał się z 5050 nici ze stu dziesięcioma czujnikami na każdej, a po uruchomieniu miał wychwytywać półtora setki neutrin rocznie.

Jayleen patrzyła na lód poznaczony śladami gąsienic, myślała o kilometrach lodowca pod stopami i wyobrażała sobie, ile wysiłku wymagało przebicie go otworami wiertniczymi na całej jego grubości. Tematem jej pracy magisterskiej był związek neutrin z ciemną materią. Z punktu widzenia nauki praca wydawała się aktualna, jednak jej praktyczne zastosowanie w świecie, który właśnie wychodził z najbardziej wyczerpującej od początku stulecia pandemii, było wątpliwe. Jayleen obroniła się pół roku temu (oczywiście zdalnie), dwa miesiące później otrzymała z Berkeley dyplom i od tego momentu głównie marnowała czas w piwnicy domu rodziców przyklejona do konsoli AR. I wtedy, w samym środku nieznośnie upalnego lata, gdy nie interesowały ją już ani gry, ani seriale, natrafiła na informację z Departamentu Programów Polarnych National Science Foundation o zakończeniu budowy nowego detektora neutrin na biegunie południowym. Kto wie dlaczego Jayleen wysłała tam swoje CV i otrzymała zaproszenia na rozmowę

* WIMP (skrót od ang. *Weakly Interacting Massive Particle* – słabo oddziałująca masywna cząstka) – hipotetyczna cząstka elementarna, która w XXI wieku była uważana za kandydatkę do roli głównego składnika ciemnej materii.

online. Na jej podstawie Departament Programów Polarnych zaproponował dziewczynie sześciomiesięczny kontrakt i stanowisko asystentki terenowej na stacji Amundsen-Scott.

Jayleen uśmiechnęła się na wspomnienie tego, co sobie wyobraziła, gdy po raz pierwszy usłyszała słowa „asystentka terenowa”. Przed jej oczami pojawił się obraz, jak zgarbiona pod podmuchami wiatru ściska zdrętwiałymi od mrozu palcami statyw z probówkami, a obok niej jakiś starszy naukowiec, pokryty śniegiem i z soplami sterczącymi mu z nozdrzy niczym kły morsa, szuka czegoś w lodzie. W rzeczywistości wszystko okazało się banalne. Jej obowiązki polegały głównie na gapieniu się w monitor, niedotykanii niczego i pilnowaniu, żeby nikt inny też niczego nie dotykał. Sto lat temu detektor znajdował się w osobnym budynku usytuowanym nad otworami wiertniczymi. Na początku 2133 roku całą aparaturę przeniesiono do Centrum Przechowywania i Przetwarzania Danych (mówiąc po prostu: centrum danych) mieszczącego się w jednym z kompleksów mieszkalnych i Jayleen nie musiała nawet wychodzić na zewnątrz. Doktor Thelma Barrett, która wyglądała na co najmniej tysiąc lat i kierowała zespołem badawczym pracującym na IceCubie, po zorganizowanej przez Stellana wycieczce zapoznawczej wyjaśniła jej, jak wszystko działa: „System wydaje sygnał dźwiękowy, gdy coś w rodzaju neutrina przybywa z wybranego obszaru odległej przestrzeni kosmicznej. Dane przesyłane są na serwery automatycznie. Od ciebie wymagamy sprawdzenia poprawności ich zapisania w logu. To zdarza się rzadko”. Wiekowa kobieta spojrzała wtedy na Jayleen z takim wyrazem twarzy, jakby nie miała wątpliwości, że zanim reanimowany IceCube wyłapie pierwsze wysokoenergetyczne neutрино, młodej asystentki nie będzie już na stacji. „Bardzo rzadko”.

Jayleen po raz ostatni spojrzała na szereg wież wiertniczych i zerknęła na zegarek. Za pięć dziesiąta – czas wracać. Odwróciła się i poszła w stronę budynków mieszkalnych.

Ogólnie dość duże pomieszczenie centrum danych wydawało się ciasne z powodu nagromadzenia szaf serwerowych i braku okien. Po prawej stronie od wejścia wisiał smartboard z harmonogramem zmian; po lewej znajdował się panel sterowania, a ścianę powyżej zasłaniało kilkanaście ekranów. Większość z nich była nieaktywna. W powietrzu unosił się zapach starego kurzu.

Po miękkim półmroku polarnego nieba światło sztucznych lamp nieprzyjemnie raziło. Mrużąc oczy, Jayleen nalała sobie kawy z ekspresu i upewniła się, że włączone są odpowiednie monitory. Gdy tylko usiadła przy pulpicie, zza drzwi wyłoniła się głowa doktora Younga.

– Gotowa?

Jayleen wzruszyła ramionami. Gotowa na co? Przecież nie wystrzeliwią rakiety na orbitę.

– Nie przepracowuj się. – Stellan mrugnął do niej i już miał wyjść, kiedy Jayleen w ostatniej chwili zatrzymała go pytaniem:

– W przypadku nadzwyczajnej sytuacji mam budzić pana czy... doktor Barrett?

Oczywiście wcale nie chodziło o nadzwyczajną sytuację. Jayleen prosiła o pozwolenie na zwrócenie się do Younga, żeby nie narażać się na kontakt z okropnie zjadliwą Thelmą.

– Jakiej nadzwyczajnej sytuacji?

– Na przykład w razie pożaru.

– W IceCubie? – prychnął Young. – To zwykle detektory wzmacniające sygnał świetlny. Pod kilometrami lodu. Jestem biologiem, nie wiem, czy może się coś z nimi stać, ale myślę, że nie ma co się martwić o pożar.

Jayleen poczerwieniała tak mocno, że Stellanowi zrobiło się jej żal.

– Cóż, kiedy system powiadomi o wychwyceniu kilku neutrin naraz, wtedy owszem, można obudzić doktor Barrett. – Young uśmiechnął się lekko. – Żeby to uczcić. W innym wypadku nic się nie stanie, jeśli poczekasz do rana. – I skinął jej na pożegnanie: – Dobrej nocy.

* NZST (skrót od ang. *New Zealand Standard Time*) – standardowy czas nowozelandzki, który o 12 godzin wyprzedza uniwersalny czas koordynowany (UTC) na południku Greenwich. Ponieważ ładunek i ludzie są przewożeni na stację przez miasto Christchurch w Nowej Zelandii, pracownicy stacji Amundsen-Scott korzystają z czasu nowozelandzkiego.

– Panu również, doktorze Young.

Gdy kroki Stellana ucichły, Jayleen włączyła tablet, uruchomiła YouTube'a i uniosła brwi; wideo *Zoe Climbs Olympus Mons, part 4*^{*} znalazło się na pierwszej pozycji w zakładce „Popularne”. I to w ciągu godziny! Był to ostatni, czwarty odcinek z serii vlogów o wspinaczkze youtuberki ZoeOfMars na marsjański Olimp[†]. W pierwszym odcinku Zoe opowiadała o Mortenie Rongstadzie i Tordzie Enbergu, założycielach firmy Martian Adventures, a także o szlaku z Newbourne do bazowego obozu u podnóża wulkanu. Cały drugi odcinek Tord i Morten prowadzili ją do skarpy na północnym wschodzie Olimpu. W trzecim odcinku Zoe opuściła obóz i zaczęła wspinaczkę. To wideo zakończyło się przybyciem do na wpół zakopanych w gruncie domów modułowych, tuż przed szczytem, gdzie Zoe i jej towarzysze spędzili ostatnią noc. Czwarty i finalny vlog miał pokazać wejście na kalderę[‡].

Jayleen nacisnęła przycisk „Play” i przykleiła się do tabletu.

Zoe, Tord, Morten i kamerzystka Zoe wyszli z obozu o świcie. Ścieżkę, po której się poruszali, co kilkaset metrów przecinały szczeliny. Nad najwyższymi Norwegowie przerzucili niewielkie kładki, szersze obchodzili. Zbocze powoli stawało się coraz bardziej strome, a Zoe coraz częściej pomagała sobie rękami. W jednym miejscu musiała nawet wspinać się na kolanach.

„Marzną” – komentowała ochryple. „Cholernie tu zimno. Mam w skafandrze folię odbijającą ciepło i na wysokości Newbourne to w zupełności wystarcza. Podczas porannych biegów w ogóle nie włączam ogrzewania. W tej chwili system ogrzewania działa na pełnych obrotach, ale ja...”. – Uniosła dłoń do kamery w hełmie, zginając i prostując palce. „Ręce mi drętwieją”.

„Jak w zimie na Ziemi” – wtrącił Morten. Zoe odwróciła głowę i na ekranie przed Jayleen ukazał się wysoki mężczyzna w pneumatycznym skafandrze. Ciśnienie wewnątrz takich kombinezonów jest niższe niż atmosferyczne na Ziemi[§], więc Rongstad brzmiał jak postać z kreskówki. Jayleen nie mogła się do tego przyzwyczaić.

Zoe się roześmiała.

* Zoe wchodzi na Olimp, część 4 (ang.)

† Olimp (łac. *Olympus Mons*) – wygasły wulkan na Marsie, najwyższa góra Układu Słonecznego; jej wysokość to 26 kilometrów, licząc od poziomu otaczającej ją równiny.

‡ Kaldera – wielkie zagłębienie w szczytowej części wulkanu, powstałe wskutek gwałtownej eksplozji niszczącej górną część stożka wulkanicznego albo zapadnięcia się stropu komory pomagmowej wraz ze stożkiem wulkanicznym.

§ Przy ciśnieniu atmosferycznym skafandry są zbyt sztywne i nie nadają się do długotrwałych przejść.

„Nie jestem taka stara, Mortenie”. – W elastycznym skafandrze powietrze docierało tylko do hełmu, ciśnienie było wystarczające, dlatego jej głos nie był zniekształcony. „Nie załapałam się na mroźne zimy na Ziemi”. – Przewodnik rozłożył ręce. „Za to byłam niemal w całkowitej próżni na szczycie najwyższej góry planety”.

W końcu grupa znalazła się nad urwiskiem. Kaldera przypominała gigantyczny krater uderzeniowy na pochyłej równinie, w którego środku znajdowało się kilka mniejszych, okrągłych formacji – kaldery w kalderze.

„Atmosferę ledwie można dojrzeć” – Zoe wskazała na przeciwległą krawędź przepaści. „Tamta pomarańczowa, niemal niewidoczna smuga, to ona. Nie ma tu typowego dla Newbourne zamglenia, a niebo nad nami jest prawie czarne”. – Potok słów się urwał; Zoe, wyginając plecy, odrzuciła głowę w tył; obok Norwęgów w niezgrabnych pneumatycznych kombinezonach wydawała się bardzo drobna i krucha. „To niesamowite, jak wszystko tu różni się od równiny. Zimne słońce, czarne niebo i... nie wiem, czy widzicie... pomimo wysokości wciąż są tu chmury. Szare i bezcielesne, jak duchy”.

Operatorka skierowała kamerę na Zoe, a Jayleen poprzez atramentowe cienie na szybcie hełmu zobaczyła jej lekko rozchylone usta, uchwyciła też błysk szaroniebieskich oczu. Zoe skierowała wzrok poza obiektyw i mówiła, jakby wstrzymywała oddech, by nie wybuchnąć płaczem. Jej spojrzenie emanowało niezwykłą mocą, a pod jego naciskiem w głowie Jayleen pojawiła się niespodziewana myśl: czy mogłaby być jak Zoe? Nie youtuberką, nie. Jayleen rozumiała, że nie jest wystarczająco dowcipna, że brak jej tej zdrowej autoironii i nawet w połowie nie jest tak charyzmatyczna jak Zoe. Ale czy mogłaby polecieć na Marsa i robić tam dokładnie to, co lubi? Przez dziesięciolecia po pierwszym lądowaniu w 2057 roku marsjańska Kolonia była małą, półautonomiczną osadą, czymś w rodzaju stacji Deep Space Habitat, tyle że na innej planecie. Ciągnęło tam chyba tylko fanatyków i dziwaków, którzy byli gotowi umrzeć w sposób spektakularny. Wszystko zmieniło się w 2112 roku, wraz z narodzinami pierwszego dziecka na Marsie. Od tego czasu koloniści nie mieli wyboru i Kolonie z każdym dniem zyskiwały na autonomii. Teraz na Marsa wyruszały nie tylko wybrańcy, jak superprofesjonaliści czy bogacze, których stać na życie na innej planecie, ale także zwykli ludzie. Dlatego Jayleen podziwiała dziewczynę w stylowym, elastycznym skafandrze, która przed dwudziestką poleciała na Marsa, szybko zadomowiła się na planecie i zaczęła zarabiać na życie tym, co...

Di-i-do-on.

Dźwięk zamarł jej w uszach. Jayleen oderwała się od tabletu i spojrzała na monitor. Większą część ekranu zajmował trójwymiarowy model IceCube'a: siatka topograficzna u góry wyznaczała powierzchnię lodu nad detektorem, a z niej zbiegały w dół białe linie – „nitki” z fotosensorymi. Ale to nie wszystko. Po sygnale na kilku „nitkach” w centrum zawisły gęste grona kolorowych sfer. Kolor sfer na diagramie zmieniał się z czerwonego poprzez pomarańczowy i żółty aż do zielonego.

W prawym górnym rogu wyświetliły się informacje:

DATE	19 Sep 2141
TIME	22:36:58.939251776 NZST
EVENT_NR	01
PROJECTED_EVENT_TYPE	COSMIC NEUTRINO
T_INTERVAL	0...4000 ns*

Jayleen aż odrzuciło w tył na fotelu – coś przeszło przez IceCube'a! Program kodował czas kolorem, a wielkość sfer wskazywała intensywność sygnału. Jayleen musnęła palcem po panelu interaktywnym, przesuwając pasek przewijania w dół. Otworzyła się tabela z danymi z fotosensory. Pierwsze zderzenie! Doktor Thelma Barrett przybyła na stację dwa tygodnie wcześniej i w tym czasie IceCube został kilkakrotnie uruchomiony w trybie testowym, ale nie zarejestrowano żadnego zderzenia. A gdy tylko ona, Jayleen, usiadła za...

Di-i-do-on.

Skupiła się na monitorze, ale patrzyła z ukosa i nieufnie, jakby bała się unicestwić spojrzeniem to, co widziała. Pięćdziesiąt włókien po prawej stronie i poniżej rozproszenia plamek przedstawiających pierwsze zderzenia neutrinowe wyrastały nowe skupiska wielobarwnych sfer. Tymczasem napis w rogu ekranu się zmienił:

* DATA – 19 września 2141;

CZAS – 22:36:58.939251776, standardowy czas nowozelandzki;

NUMER DZIAŁANIA – 01;

PROGNOZOWANY TYP DZIAŁANIA – kosmiczne neutrino;

PRZEDZIAŁ CZASOWY – 0...4000 nanosekund (ang.)

DATE	19 Sep 2141
TIME	22:37:12.738475935
NZST EVENT_NR	02
PROJECTED_EVENT_TYPE	COSMIC NEUTRINO
T_INTERVAL	0...3500 ns

Nad głową szumiał klimatyzator. Jayleen zamarła na kwadrans, a potem, wciąż nie odważając się odwrócić wzroku od monitora, uśmiechnęła się. Dwa zdarzenia neutrin z różnicą czasu mniejszą niż minuta. A gdzie tam! Minęło zaledwie kilka sekund. IceCube miał rejestrować średnio jedno zderzenie co dwa dni, ale skoro detektor w ostatnich tygodniach milczał, nic dziwnego, że dziś wyłapał dwa neutrina jednocześnie z różnicą paru sekund...

Di-i-do-on!

Diiii!!

Na monitorze pojawiły się trzy nowe wielobarwne skupiska.

DATE	19 Sep 2141
TIME	22:37:34.058372858
NZST EVENT_NR	05
PROJECTED_EVENT_TYPE	COSMIC NEUTRINO
T_INTERVAL	0...3000 ns

Jayleen zmarszczyła brwi. Przez chwilę czuła coś w rodzaju euforii, jednak po chwili, uświadomiwszy sobie, że będzie musiała obudzić doktor Barrett, spochmurniała. I jeszcze... Było coś jeszcze. Powinna się ucieszyć, lecz zamiast tego nie mogła pozbyć się złego przeczucia. Pięć zderzeń w ciągu minuty... Nie żeby było to zupełnie nierealne, ale wcześniej takie coś zajęłoby od kilku miesięcy do pół roku.

Ledwie zdążyła o tym pomyśleć, rozpętało się piekło.

Di-i-do-on-din-dong-din-dong-din-dong-dong-dong-dong-dong-dong-di-di-di-di-dididiiiiiii...

Jayleen skoncentrowała się jak kierowca rozpędzający samochód do maksymalnej prędkości. Sygnały nakładały się na siebie. Ich kombinacja najpierw przypominała ulewę uderzającą w parasol, potem zamieniła się w trzask, który ostatecznie przekształcił się w irytujący szum. Na modelu detektora pojawiły się tysiące kolorowych sfer, a cyfry przy parametrze EVENT_NR migotały tak szybko, że wydawały się podskakiwać.

Osiemdziesiąt... sto pięćdziesiąt... pięćset... tysiąc zderzeń neutrin. Licznik przyspieszał w oczach.

Rozejrzała się, a na jej ustach pojawił się nieśmiały uśmiech. To jest żart. Ma dziś pierwszą zmianę i koledzy ze stacji postanowili z niej zadrwić. Odwróciła głowę, wpatrywała się w drzwi centrum danych i czekała, aż pojawi się w nich doktor Young, jeden z jego zastępców, a nawet sama doktor Barrett. Tylko że nikt się nie zjawiał, a buczenie wydobywające się z głośników nie cichło. Uśmiech zniknął z jej twarzy.

Odwróciła się ponownie do monitora. Jeśli to nie żart, to co? A jeśli sygnały są prawdziwe? Przypomniła sobie, jak wykładowczyni kwantowej teorii pola w Berkeley, mówiąc o neutrinach, podnosiła nad głowę rękę z wyprostowanym palcem i stwierdzała, że co sekundę w opuszkę jej palca trafia sześćdziesiąt miliardów neutrin. Jayleen spojrzała na koniuszek własnego palca wskazującego. Sześćdziesiąt miliardów. Co sekundę. Miliony trylionów rocznie, z czego IceCube, największy i najbardziej zaawansowany detektor neutrin na świecie, rejestrował najwyżej kilkaset. Teraz program zgłaszał setki zderzeń na minutę. Jeśli to nie był kawał, czyjś głupi żart, to wówczas buczenie, od którego Jayleen cierpły zęby, oznaczałoby, że strumień neutrin z odległego kosmosu wzrósł o setki tysięcy... (potarła palcami czoło, matematyka nie należała do jej ulubionych przedmiotów)... o miliony razy. Może nawet więcej.

„Ach, do diabła”. – Jayleen odsunęła się od stołu. Lepiej dać się wyśmiać, niż przegapić coś ważnego.

Wyskoczyła z centrum danych, pobiegła korytarzem do schodów prowadzących na drugie piętro i się zawahała. Young czy Thelma Barrett? Doktor Barrett zajmowała jeden z „letnich” pokoi na końcu korytarza, podczas gdy Stellan Young mieszkał w przestronniejszym, „zimowym” apartamencie na drugim piętrze. Po chwili namysłu Jayleen pobiegła schodami na drugie piętro. W mgnieniu oka minęła salę rekreacyjną, dotarła do apartamentu Stellana i zapukała do drzwi.

– Doktorze Young?

Cisza.

Puk-puk-puk!

– Doktorze Young!

Jayleen podniosła rękę, żeby zapukać po raz trzeci, kiedy drzwi się otworzyły. Stellan miał na sobie sportowe szorty, bluzę bez rękawów i crocsy.

– O, Jayleen, dawno się nie widzieliśmy. – Przetarł powieki, od kącików oczu rozbiegły się zmarszczki. – Co się stało? Pali się?

Najprościej byłoby powiedzieć, jak jest: że IceCube wysyła tysiące sygnałów o zderzeniach. Jednak Jayleen bała się popełnić błąd i zamiast tego wyrzuciła z siebie jednym tchem:

- Musi pan coś zobaczyć.
- Dobrze. – Stellan przekroczył próg i machnął ręką: – Chodźmy.

Jayleen weszła do centrum danych pierwsza. Przecisnęła się między serwerowymi szafami, nachyliła się nad fotelem i spojrzała na prawy górny róg ekranu. Licznik wskazywał osiemnaście tysięcy zderzeń. Osiemnaście tysięcy! Ale pierwsze trzy cyfry liczby naprzeciwko EVENT_NR zmieniały się tak szybko, że trudno było je śledzić.

– Co to za dźwięk? – Brzęczenie wypełniło pomieszczenie i Stellan, szukając jego źródła, zaczął się rozglądać naokoło.

- Stąd. – Jayleen tknęła palcem monitor.
- Co to? – Naukowiec nachylił się nad ekranem.

Podczas pobytu i pracy na stacji nieraz miał przed oczami diagramy zderzeń, ale teraz był zdezorientowany. Obraz na monitorze stał się nierozpoznawalny: „nitki” detektora zniknęły pod plamą przypominającą ogromną wielobarwną glicynię. Ale glicynia mieniła się i pulsowała, wypuszczając coraz to nowe kiście czerwonych, pomarańczowych i zielonych „kwiatów”.

– Raporty o zderzeniach – powiedziała Jayleen. – Już dwadzieścia tysięcy.

- Czyli brzęczenie... to...
- Powiadomienie o neutrinach. Jest ich dużo i zlewają się, eee... w jeden dźwięk.

Stellan pociągnął suwak w dół. Co sekundę pod wykresem pojawiały się nowe tabele.

- No, gratuluję. – Spojrzał osądzająco na Jayleen. – Spaliłaś IceCube’a.
- Co?
- Żartuję. – Uśmiech rozjaśnił jego twarz. – To pomyłka. Fałszywy sygnał. Gdzieś doszło do zwarcia przewodów. Może woda dostała się pod izolację.

– No...

– W ciągu roku odnotujemy kilkaset zderzeń, jeśli się nam poszczęści. A ile już tu jest?

Jayleen zerknęła na liczbę po prawej stronie od EVENT_NR.

- Dwadzieścia dwa tysiące.
- Coś gdzieś szwankuje. I pokazuje nam neutrino z półkuli południowej.
- Atmosferyczne?

IceCube, mimo że znajduje się w najbardziej wysuniętym na południe punkcie planety, rejestruje neutrino przechodzące przez warstwę Ziemi z półkuli północnej. Rzecz w tym, że zderzaniu się promieni kosmicznych z atomami w atmosferze towarzyszy pojawienie się niezliczonych „neutrino atmosferycznych”. Ich energia jest znikoma i nie mają one żadnej wartości dla badaczy. Jednocześnie jest ich tak dużo, że nawet dwukilometrowa grubość lodu nie jest w stanie ich wszystkich odciąć. Spośród znanych cząstek elementarnych jedynie wysokoenergetyczne neutrino z kosmosu są w stanie przeniknąć planetę na wskroś i właśnie dlatego IceCube przetwarza sygnały dochodzące spod ziemi, a ignoruje wszystko, co spada z nieba. Czasami podczas sprawdzania i regulacji czujników detektor pracuje w trybie „odwrotnym” – testując na neutronach tła z atmosfery – i właśnie o tym mówił Stellan Young: zdarzyła się usterka, która spowodowała, że IceCube zaczął wyświetlać na ekranie dane niskoenergetycznych neutron atmosferycznych.

– Tak. – Young ruchem głowy wskazał na monitor. – To zwyczajny szum.

Jayleen założyła włosy za ucho. A zatem nie było powodów do zmartwień. Chociaż... dziwne. Była gotowa przysiąc, że pierwsze pięć neutron pochodziło z dołu. Nie odważyła się jednak sprzeciwić. Young na pewno wie lepiej.

– Co teraz?

– Trzeba będzie wszystko wyłączyć. Zastanowimy się nad tym jutro rano.

Kiedy wypowiadał te słowa, na sąsiednim ekranie pojawił się sygnał.

– A to co? – Stellan się odwrócił.

Jayleen przesunęła fotel do sąsiedniego monitora.

– Wezwanie wideo od... Tsu... Tsujihary... – Pod awatarem w centrum ekranu pojawił się napis: „Tsujihara Moromao żyje”.

– To Kamiokande. – Do tej pory zrelaksowana twarz Younga natychmiast się zmieniła. – Odpowiedz!

Ważący sto pięćdziesiąt ton wodny detektor Super-Kamiokande znajdował się na głębokości tysiąca metrów w szybie kopalni cynku Kamioka pod Tokio i był drugim co do wielkości teleskopem neutron na świecie, zaraz po IceCube 2.0.

Jayleen nacisnęła „Przyjmij wezwanie”.

– Tak?

Na ekranie pojawiło się oblicze pozbawione zmarszczek, z równym przedziałkiem i starannie przystrzyżonymi włoskami.

– Dobry wieczór. Nazywam się doktor Tsujihara, pracuję... – Mężczyzna, na pierwszy rzut oka czterdziestoletni, mówił powoli i z akcentem. Nagle zauważył Younga: – O, Stellan, cześć!

– Moromao. – Doktor Young zareagował lekkim kiwnięciem głowy. – Jak tam u was?

Japończyk zapewnił, że wszystko jest w porządku, patrzył jednak na Stellana takim wzrokiem, jakby chciał powiedzieć coś zupełnie innego.

– Co się stało?

– Pomyślisz, że wszyscy tutaj straciliśmy rozum. Ja osobiście uważam, że to problem ze sprzętem lub... – skierował wzrok w bok – ...lub z zabezpieczeniem oprogramowania. Ale uruchomiliśmy wszystko ponownie dwa razy i chcę się upewnić, że nie rejestrujecie na IceCubie jakichś... – tutaj Tsujihara wstawił japońskie słowo podobne do „izoo”, ale szybko się poprawił: – anomalii.

Zanim zdążył dokończyć zdanie, Stellan zaklął cicho:

– Niech to szlag...

– Przepraszam? – Tsujihara przysunął się do ekranu.

Young przeniósł spojrzenie na Jayleen i wpatrywał się w nią tak, jakby to ona była winna temu, co się działo.

– U nich to samo.

– Stellanie? – dobiegło z ekranu.

– Jak, do cholery... – Young odwrócił się do monitora. – Moromao?

– Tak?

– Ile macie sygnałów o zderzeniach?

Tsujihara uśmiechnął się jak człowiek, który wie, że zaraz powie coś nieprzyjemnego.

– Zdziwisz się.

– Mów.

– Trzynaście tysięcy, Stellanie.

– U nas jest już niemal trzydzieści – wyszeptała Jayleen.

Doszedłszy do wniosku, że go nie usłyszeli, doktor Tsujihara powtórzył:

– Trzy-na-ście.

– Trzydzieści. – Stellan pokręcił głową, a potem dodał sam do siebie: – Na Kamiokande mają niższą czułość.

– Trzydzieści tysięcy? – Moromao zbladł, jakby właśnie dostał wyrok za zbrodnię, której nie popełnił. – Więc u was też?

Young ścisnął ramię Jayleen.

– Dzwon do Francuzów na Antares – nakazał. – Ktoś z nich musi być w spisie kontaktów. Wywołaj kogokolwiek, kto jest w tej chwili online.

Obserwatorium neutrin Antares było położone na głębokości dwóch tysięcy metrów, w Morzu Śródziemnym u wybrzeży Francji.

– Wywołaj też Shermana Springfielda z Homestake.

Dawny przyjaciel Stellana, który przez pewien czas przebywał na stacji Amundsen-Scott, trzy lata temu zaczął zawiadywać detektorem neutrin na ultraczystej ciężkiej wodzie* w szachcie zamkniętej kopalni złota Homestake w Południowej Dakocie. Stellan nie był pewien, czy oni pracują, ale mimo to postanowił zadzwonić.

– Dobrze – zmarszczyła brwi Jayleen. – Ale w Homestake jest teraz noc.

Tak naprawdę był już ranek, ale Stellanowi nie robiło to różnicy.

– Wszystko jedno! – burknął. – Ktoś musi mieć dyżur. – Po chwili zastanowienia dodał jednak: – Albo nie. Lepiej sam zadzwonię. Wstań! Rusz się!

Pociągnął Jayleen za koszulkę, nakazując jej zwolnić miejsce.

– A ja...

– Idź, obudź Thelmę. – Zauważywszy, że kobieta stoi zdezorientowana, Stellan podniósł głos: – Natychmiast! – Po czym rozwinął panel z kontaktami i zaczął nawiązywać połączenie.

Stojąc już w drzwiach, Jayleen zerknęła na monitor – czterdzieści pięć tysięcy zderzeń. Ruszyła korytarzem do pokoju Thelmy Barrett.

Doktor otworzyła drzwi dopiero wtedy, kiedy Jayleen zaczęła walić w nie tak mocno, że aż zadrżał węgar.

– Co? – Twarz siedemdziesięcioletniej Thelmy była blada, a spojrzenie czujne, jakby nieustannie spodziewała się jakiegoś podstępu. – Czego chcesz?

* Ciężka woda (D_2O) – woda, której cząsteczka zamiast dwóch atomów wodoru H zawiera dwa atomy deuteru D (stabilnego izotopu wodoru, którego jądro oprócz protonu zawiera jeden neutron). Zewnętrznie ciężka woda nie różni się od zwykłej wody, jest bezbarwną cieczą bez smaku i zapachu.

Detektor powiadamia o dziesiątkach tysięcy zderzeń – to niezwykle proste na pierwszy rzut oka zdanie uwięzło jej w gardle i Jayleen, unikając patrzenia Thelmie w oczy, powiedziała:

– Wzywa panią doktor Young.

– Wiesz, która godzina?

Jayleen zerknęła na smartlet na lewym nadgarstku.

– Za kwadrans jedenasta.

– Nie pytałam, która godzina, idiotko, pytałam, czy zdajesz sobie sprawę, że o takiej porze... – Thelma machnęła ręką. – Czego on ode mnie chce?

„Detektor powiadamia o dziesiątkach tysięcy...”

– Powinna pani pójść do centrum danych. U nas... Tam coś się wydarzyło. Sytuacja nadzwyczajna.

Thelma rozejrzała się po korytarzu za plecami dziewczyny i zatrzasnęła drzwi. Jayleen została sama. Pół minuty później drzwi ponownie się otworzyły.

– Jeszcze tu jesteś? – Thelma włożyła szlafrok i się przepasała.

Jayleen cofnęła się, ustępując jej z drogi. Potem, gdy szła za nią, przyglądała się szyi usianej starczymi przebarwieniami i zastanawiała się nie tyle nad tym, co skłoniło Thelmę do udania się na stację antarktyczną zamiast spokojnego przeżywania starości w jakimś przytulnym miejscu, ile nad tym, kto ją tu w ogóle wpuścił. Rozczochrana i pomarszczona od przerwane go snu, doktor Barrett wyglądała jak osoba, która nie dożyje nie tylko końca polarnego lata, ale wręcz początku następnego tygodnia.

Jednak pozory myliły. Thelma pchnęła drzwi centrum danych tak mocno, że uderzyły o ścianę, i od progu zaskrzeczała przenikliwie:

– Co się dzieje?

Stellan wreszcie wypowiedział zdanie, którego nie zdołała wydusić z siebie Jayleen:

– IceCube powiadamia o dziesiątkach tysięcy zderzeń. – Zerknął z ukosa na ekran i się poprawił: – Już ponad sto.

– Ponad sto? – Thelma zamrużyła zaspą.

– Ponad sto tysięcy – potwierdził.

– Jest pan pijany? – Thelma przewróciła oczami. – Musiał się zaciąć. Nie otrzymalibyśmy takich rezultatów, nawet gdyby obok Układu Słonecznego wybuchła supernowa.

Stellan pokazał na monitor z twarzą Moromao.

– To doktor Tsujihara z Kamiokande. – Przeniósł palec na sąsiedni ekran, z którego patrzyła na nich dziewczyna pięć lat starsza od Jayleen. – A to Katia Trottier z Antaresu. – Palec przesunął się na włączony, lecz ciemny monitor z podpisem na dole ekranu: „Sherman Springfield. Kamera została wyłączona”. – A tu na linii doktor Springfield z Homestake. U nich to samo. Wszędzie.

– Miło mi panią widzieć, doktor Barrett – uśmiechnęła się Trottier.

– Znacie się? – Stellan uniósł brwi ze zdziwienia.

– To moja była studentka. – Jayleen przez chwilę wydawało się, że doktor Barrett wreszcie powie coś miłego, wtrąci jakieś banalne zdanie, jakie zazwyczaj wypowiada się przy tego typu okazjach, ale nie. Stara zmrużyła oczy, jakby studiowała twarz Katii pod lupą, a potem wycodziła: – Trudno uwierzyć, że spotkałyśmy się tutaj, a nie za kasą w McDonaldzie.

Niespodziewanie monotonne buczenie urwało się, komputer wydał z siebie krótki sygnał dźwiękowy i na ekranie pojawił się komunikat:

ERROR 1608. Unable to process data*

– Co tu jest napisane? – Thelma ściągnęła brwi aż do nasady nosa.

Jayleen zbliżyła wskaźnik do kodu błędu i zlustrowała komunikat, który się nad nim pojawił.

– Kod szesnaście-zero-osiem... błąd systemu... część danych nie została zachowana.

– Mamy pięćset terabajtów do przechowywania danych – parsknęła Thelma. – Nie gadaj głupot.

Jayleen kliknęła w „Read more”.

– Tutaj jest napisane: losowa zbieżność w czasie... lub zbyt wiele sygnałów... ślady świetlne z dwóch lub więcej zderzeń neutrin nakładają się na siebie... program pomimo zmniejszenia parametru T_INTERVAL nie rozróżnia osobnych zderzeń neutrinowych i w związku z tym ostrzega przed niemożnością zapisania informacji o nich.

Coś błysnęło w oczach Thelmy. Jeszcze nie troska, o nie, raczej zainteresowanie zabarwione skonfundowaniem. Awaria to jedno, ale kiedy komputer informuje cię, że nie może przetwarzać danych, to już zupełnie

* BŁĄD 1608. Nie można przetworzyć danych (ang.)

inna sprawa. Dane musiały skądś pochodzić. Chwyciwszy się brzegu stołu, zastępyła nad monitorem. Różnokolorowa „glicynia” się rozrastała; jeszcze trochę, a kwietne grona zaczęły wypęłzać poza krawędzie ekranu. Po krótkiej chwili doktor Barrett mruknęła:

– Chyba sobie kpicie...

– Co to może być? – Stellan podczas ich nieobecności przygotował kawę i teraz postukiwał paznokciem w uszko kubka. – Supernowa?

Na kilka godzin przed grawitacyjnym kolapsem we wnętrzu supermasywnej gwiazdy rozpoczynają się dramatyczne procesy, które ściskają jądro, w wyniku czego protony zamieniają się w neutrony. Towarzyszy temu powstawanie niezliczonych neutrin. Fotony potrzebują czasu, aby przedostać się przez górne warstwy gwiazdy, neutrina jednak swobodnie opuszczają jądro, dostarczając tym samym pierwszych sygnałów, że gwiazda wkrótce eksploduje – stanie się supernową.

Odpowiedział Tsujihara:

– Cóż, jeśli założymy, że obok Układu Słonecznego przelatuje niebieski nadolbrzym o masie dwudziestokrotnie większej od masy Słońca, którego udało nam się przeoczyć, to tak, ten rozbłysk sygnalizuje, że za kilka godzin zamieni się w supernową, ale...

– Brednie – przerwała mu Thelma ze słabo skrywaną pogardą. – W promieniu setek lat świetlnych nie ma ani jednego olbrzyma zdolnego eksplodować.

– Przynajmniej wczoraj wieczorem jeszcze nie było – zgodziła się Katia.

– Zatem, co to, do diabła, jest? – Stellan rozłożył ręce, jakby chciał złapać monitor i oderwać go od ściany. – Czyli to możliwe?

Thelma pokręciła głową.

– Teoretycznie to może być jakaś niezrozumiała aktywność w jądrze galaktyki...

– Nielegalny reaktor jądrowy – odezwał się Springfield.

– Domowej roboty bomba atomowa – znowu Tsujihara.

– Bzdury. To wszystko bzdury. – Thelma znów pokręciła głową. – Gdyby to była bomba, nie rozmawialibyśmy o niej teraz.

– A więc co? – powtórzył pytanie Stellan.

– No... – Thelma wbiła wzrok w stół. – Coś, z czym jeszcze się nie zetknęliśmy.

„To nie jest odpowiedź” – pomyślała Jayleen.